



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

2 lipca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

Pierwszy Prezes SN Małgorzata Manowska (przewodniczący)
SSN Krzysztof Wesołowski (sprawozdawca)
SSN Kamil Zaradkiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 2 lipca 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej T. W.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 15 grudnia 2020 r., VI ACa 869/18,
w sprawie z powództwa T. W.
przeciwko M. M.
o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok częściowo, tj. w zakresie
oddalającym apelację powoda oraz w zakresie rozstrzygającym
o kosztach i sprawę przekazuje w powyższym zakresie Sądowi
Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

M.L.

Krzysztof Wesołowski

Małgorzata Manowska

Kamil Zaradkiewicz

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 21 czerwca 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od M. M. na rzecz T. W. 22 467,07 zł z bliżej określonymi odsetkami, oddalił powództwo w pozostałej części i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Wyrokiem z 15 grudnia 2020 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację powoda i pozwanego oraz orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny podzielił w pełnym zakresie ustalenia faktyczne dokonane w sprawie przez Sąd Okręgowy. Były one, w zakresie niezbędnym do rozpatrzenia skargi kasacyjnej, następujące.

W listopadzie 2007 r. powód zawarł z J. D. umowę pożyczki 25 000 zł. Powód odebrał pieniądze i natychmiast przekazał je pozwanemu. Powód i pozwany zawarli umowę pożyczki na powyższą kwotę. W 2008 r. pozwany zwrócił powodowi łącznie 3 600 zł.

W ocenie Sądu Okręgowego zawarcie umowy pożyczki zostało w pełni wykazane. Sąd zasądził kwotę niższą niż kwota pożyczki, ponieważ pozwany w pewnej części ją spłacił. Powód nie wskazywał daty wypowiedzenia tej umowy ani czasu, na jaki została zawarta. Za wypowiedzenie można, zdaniem Sądu pierwszej instancji, uznać dopiero e-mail powoda z 13 kwietnia 2016 r. Sąd Okręgowy zasądził zatem odsetki dopiero od tej daty. Ponieważ powód domagał się skapitalizowania odsetek, naliczono je za okres od 14 kwietnia 2016 r. do dnia wniesienia pozwu i zasądzono dalsze odsetki za okres od dnia wytoczenia powództwa.

Powód domagał się zwrotu kolejnej pożyczki w kwocie 5 000 zł z bliżej określonymi odsetkami, przy czym przekazanie pożyczki miało nastąpić w 2009 r. w Ł. przy ul. [...]. Zdaniem Sądu pierwszej instancji żądanie pozwu w tym zakresie nie zostało udowodnione. Powód w toku procesu przedstawił dowód w postaci potwierdzenia przelewu, który jednak, zdaniem Sądu, dotyczył innej umowy pożyczki - zawartej wcześniej, bo w maju 2008 r.

W październiku 2010 r. powód, pozwany i A. W. (żona powoda) prowadzili rozmowy dotyczące wybudowania domu. Efektem rozmów było przekazanie pozwanemu 48 400 zł przez A. W. i 1 600 zł przez powoda. Strony zgodnie ustaliły, że przekazane pieniądze zostaną zarachowane na poczet ceny domu, jaki miał zostać wybudowany dla powoda i jego żony.

W dniu 25 czerwca 2011 r. A. W. oraz pozwany zawarli w formie pisemnej umowę o wybudowanie domu jednorodzinnego w zabudowie bliźniaczej na działce [...] w Ł. za 320 000 zł do 30 listopada 2011 r. W umowie wskazano, że wszelkie jej zmiany wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności, jak również, że strony zawarły umowę przedwstępną sprzedaży działki pod budynkiem, jaki miał zostać wybudowany zgodnie z tą umową.

Tego samego dnia A. W. oraz pozwany zawarli umowę przedwstępną sprzedaży nieruchomości stanowiącej działkę gruntu przy ul. [...] w Ł. za kwotę 250 000 zł. Umowa przyrzeczona miała zostać zawarta do 31 sierpnia 2011 r. W umowie wskazano, że A. W. wpłaciła 40 000 zł w dniu zawarcia umowy oraz, że przeniesienie praw z tej umowy na osobę trzecią może nastąpić jedynie za zgodą inwestora, jak również że wszelkie zmiany w umowie oraz rozwiązanie lub złożenie oświadczenie o odstąpieniu wymagają złożenia formy pisemnej pod rygorem nieważności.

A. W. zamierzała sfinansować budowę w części poprzez kredyt bankowy, zaś w części ze sprzedaży lokalu mieszkalnego. Częstkowe płatności wynikające z umowy za zgodą A. W. miały być dokonywane przez powoda. Również powód zajmował się kontrolą postępów prac i wprowadzał drobne zmiany w budowanym domu.

Za zgodą powoda i jego żony pozwany w lutym 2012 r. zawarł umowę przedwstępną, zaś we wrześniu 2012 r. sprzedał osobie trzeciej działkę przy ul. [...] wraz z wybudowanym na niej domem. Według ustnego porozumienia A. W. miała w zamian otrzymać dom oznaczony numerem [...]. Ponieważ powód i jego żona nie mieli możliwości szybkiej zapłaty całej kwoty wynikającej z umowy, pozwany sprzedał również dom oznaczony numerem [...] i oświadczył, że dom ten został przejęty przez bank. Powód uznał, że pozwany próbował go oszukać. Pozwany proponował kolejne domy w innych miejscach, jako sposób rozliczenia wcześniejszej umowy, ale ostatecznie ani A. W., ani T. W. i nie wyrazili na to zgody. A. Wyczółkowska ostatecznie zrezygnowała z zakupu domu w latach 2013 - 2014.

Pozwany zobowiązywał się kilkakrotnie do zwrotu wpłaconych pieniędzy. Ostatecznie zwrócił A. W. 20 000 zł 20 kwietnia 2016 r., kolejne 20 000 zł 4 lipca 2016 r. oraz 10 000 zł 5 sierpnia 2016 r.

W dniu 26 lipca 2017 r. powód i jego żona zawarli umowę cesji wierzytelności stanowiącej odsetki za opóźnienie w zwrocie powyższych kwot wynoszące na 2 sierpnia 2016 r. 14 414,66 zł. Następnie 19 marca 2018 r. te same osoby zawarły umowę cesji „wszelkich i wszystkich roszczeń, które przysługują lub będą przysługiwać” A. W. wobec pozwanego z tytułu zawartej między nimi umowy. Umowa z pozwanym nie została jednak wypowiedziana ani rozwiązana w formie pisemnej przez żadną ze stron.

Sąd Okręgowy zważył, że roszczenie powoda dotyczyło odsetek. Pozwany przyznał okoliczność zawarcia umów pożyczki na łączną kwotę 71 000 zł., jednak przyznanie to budziło zasadnicze wątpliwości Sądu, przede wszystkim ze względu na zawarcie pisemnych umów o innym charakterze (przedwstępnej umowy sprzedaży nieruchomości oraz umowy o roboty budowlane). Umowa przedwstępna, zdaniem tego Sądu, jest ważna. Strony przyznały sobie prawo do zgodnego odstąpienia od umowy, nie zawarły natomiast żadnego postanowienia o odsetkach na wypadek zwrotu świadczeń w razie odstąpienia od umowy. Umowa potwierdza dokonanie wpłaty 40 000 zł przez A. W. w dniu jej zawarcia. Druga umowa również w ocenie Sądu pierwszej instancji jest ważna, natomiast i w niej nie zastrzeżono odsetek za opóźnienie w zwrocie pieniędzy. Także i w tej umowie wskazano, że wszelkie zmiany wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Umieszczenie w umowie wzmianki o przekazaniu pieniędzy pozwanemu wskazuje, że zgodnym zamiarem stron było ich zaliczenie na poczet zawartych umów, w szczególności 40 000 zł na poczet ceny przyrzeczonej umowy sprzedaży. Pozwany ostatecznie zwrócił A. W. pieniądze wpłacone przez nią i powoda jeszcze przed zawarciem opisanych umów, co wskazuje na zawarcie ustnego czy dorozumianego porozumienia w tym przedmiocie.

W ocenie Sądu Okręgowego w braku pisemnych oświadczeń pozwanego i A. W. o rozwiązaniu i rozliczeniu powyższych stosunków prawnych, stosunki te trwają nadal. Wobec niedochowania formy pisemnej, porozumienie na mocy którego pozwany wypłacił otrzymane pieniądze nie może zostać uznane za ważną umowę. Zdaniem Sądu Okręgowego, odstąpienie od umowy, zgodne jej rozwiązanie czy ugoda określająca sposób rozliczenia stron mogłyby skutkować

powstaniem wymagalnego roszczenia o zapłatę kwot wpłaconych pozwanemu. Wobec braku takich czynności do chwili zamknięcia rozprawy Sąd pierwszej instancji uznał, że ewentualne roszczenie przeciwko pozwanemu o zwrot wpłaconych kwot nie stało się wymagalne, a więc i nie można mówić o opóźnieniu w jego spełnieniu. Tym samym nie powstało roszczenie o zapłatę odsetek za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, umowa cesji roszczenia o odsetki zawarta w 2017 r. jest dopuszczalna i ważna, jednakże nie doszło do przejścia tego roszczenia na powoda, gdyż roszczenie takie w dacie zawarcia umowy cesji jeszcze nie istniało.

Powód przekazał 5 000 zł w gotówce J. D. w marcu 2011 r. J. D. wykonywał roboty budowlane na rzecz pozwanego, m.in. obejmujące dom przeznaczony dla A. W. Ze względu na swoją nieobecność pozwany i powód ustnie uzgodnili, że powód przekaże D. 5 000 zł. Wskazana kwota miała stanowić część wynagrodzenia D. należnego od pozwanego. Natomiast w relacji pomiędzy pozwanym a A. W. kwota ta miała zostać zaliczona na poczet należności A. W. z tytułu umów z pozwanym. Do zawarcia analogicznej umowy doszło raz jeszcze w sierpniu 2012 r., z tym że powód przelał J. D. kwotę 5 000 zł z rachunku bankowego swojej matki L. W. Pozwany zwrócił powodowi powyższe kwoty. Zdaniem Sądu Okręgowego, powód nie wykazał, że zwrot świadczenia przez pozwanego nastąpił na podstawie umowy wskazującej konkretny termin zwrotu świadczeń. Samo zawarcie umowy obejmującej zwrot uzyskanych świadczeń przekazanych świadkowi Dobrzyńskiemu - choćby w formie dorozumianej – Sąd uznał za niewątpliwie. Gdyby takiej umowy nie było, pozwany z pewnością nie dokonałby zwrotu świadczeń.

Odnosząc się do powyższego, Sąd Okręgowy wskazał, że powód i pozwany dwukrotnie zawarli umowę nienazwaną polegającą na wzajemnych świadczeniach na rzecz osoby trzeciej. Umowa taka jest dopuszczalna w świetle zasady swobody umów i posiada sens gospodarczy: na skutek zapłaty przez powoda wygasło zobowiązanie pozwanego wobec osoby trzeciej na kwotę 10 000 zł i w zakresie takiej samej kwoty pozwany zwolnił A. W. z długu względem siebie.

Wszelkie czynności związane z budową, w tym płatności, były dokonywane przez powoda za wiedzą i zgodą A. W., sytuacja ta była również znana pozwanemu.

Sąd Okręgowy uznał zatem, że A. W. w dorozumiany sposób udzieliła powodowi szerokiego pełnomocnictwa do wykonywania jej uprawnień wynikających z umowy z pozwanym. W konsekwencji wymóg zgody dłużnika na zwolnienie z długu został spełniony.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powoda i pozwanego w 2011 r. nie łączył żaden stosunek umowny związany z wybudowaniem domu. W ocenie tego Sądu żadna okoliczność nie przemawia za zamiarem powoda nieodpłatnego przysporzenia na rzecz pozwanego. Zatem zachowania stron Sąd pierwszej instancji potraktował jako zawarcie i wykonanie umowy opisanej powyżej. Umowa została skutecznie zawarta i prawidłowo wykonana, zatem zobowiązania powoda i pozwanego z niej wynikające wygasły na skutek ich spełnienia. Roszczenie o zapłatę odsetek od tych roszczeń nie zostało wykazane - opóźnienie w ich spełnieniu byłoby możliwe tylko w razie jednoznacznego wskazania terminu zapłaty. Zdaniem Sądu pierwszej instancji potraktowanie tej umowy jako zmodyfikowanej umowy pożyczki byłoby możliwe tylko w sytuacji braku jakichkolwiek zobowiązań małżeństwa Wyczółkowskich wobec pozwanego.

W dniu 4 września 2012 r. powód przełał z rachunku bankowego swojej matki L. W. kwotę 10 000 zł na konto B. O. z tytułem przelewu: „za materiały budowlane budowa na ulicy [...]”. Z kolei 3 października 2012 r. powód w ten sam sposób przełał na ten sam rachunek kwotę 3 000 zł. W dniu 19 marca 2018 r. powód i jego matka L. W. zawarli umowę cesji wierzytelności, obejmującej m.in. roszczenia przysługujące L. W. w tytułu powyższych przelewów. Powód i pozwany zawarli ustną umowę, na podstawie której powód zapłacił należności pozwanego u dostawcy materiałów budowlanych B. O., zaś pozwany zobowiązał się do zwolnienia A. W. z długu wynikającego z zawartych przez nią umów w zakresie odpowiadającym kwocie przekazanej przez powoda

Sąd Okręgowy przyjął, że skoro przed zapłatą na rzecz B. O. - wierzyciela pozwanego - powód zawarł umowę obejmującą rozliczenie dokonanej zapłaty i nie zmieniły się stosunki prawne łączące strony, to wobec powtarzających się zachowań stron należy domniemywać, że zawarły one umowę o treści identycznej jak opisana wyżej, tj. polegającej na wzajemnych świadczeniach na rzecz osoby trzeciej. Różnica w postawie faktycznej rozważanego roszczenia polega

na braku zapłaty przez pozwanego kwot wydatkowanych przez powoda. Sąd Okręgowy uznał, że łącząca strony umowa została wykonana, świadczenia obu stron spełnione, a więc zobowiązania obu stron wygasły. Z samej umowy nie sposób wywodzić obecnie roszczenia o zwrot spełnionych świadczeń. Powód nie twierdził, że skutecznie odstąpił od umowy, a wobec spełnienia świadczeń takie oświadczenie o odstąpieniu byłoby bezskuteczne.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można potraktować świadczenia spełnionego przez powoda jako bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego. Zawarta pomiędzy stronami umowa była ważna i polegała na spełnieniu świadczeń na rzecz osób trzecich. Nie można również mówić o nieosiągnięciu celu świadczenia. Strony wskazywały, że ich zamiarem było zaliczenie dokonanych przez powoda wpłat na poczet wierzytelności pozwanego wynikających z umów dotyczących wybudowania domu. Ten cel umowy został osiągnięty: pozwany jako ekwiwalent należnego mu wynagrodzenia za roboty budowlane i ceny z umowy sprzedaży otrzymał zwolnienie z własnego długu. A. W. również została zwolniona z długu w odpowiedniej wysokości - co właśnie było zamiarem powoda. Ostatecznie dom nie został jej sprzedany, ale to oznacza jedynie, że można mówić o nieosiągnięciu celu świadczenia w przypadku umowy przedwstępnej i umowy o roboty budowlane, a nie w przypadku tu rozważanej umowy między powodem i pozwanym.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji powód nie nabył roszczeń przeciwko pozwanemu od swojej żony na podstawie umowy cesji z 19 marca 2018 r. Obie umowy zawarte pomiędzy pozwanym i A. W. były zawarte w formie pisemnej i zawierały zastrzeżenie, że ich zmiana czy rozwiązanie wymagają formy pisemnej. Ani pozwany, ani A. W. nie złożyli żadnego oświadczenia, które zakończyłoby stosunki prawne wynikające z tych umów. Oznacza to, że poszczególne roszczenia wynikające z tych umów nadal trwają. Zatem pozwany czy A. W. mogą dochodzić jedynie roszczeń wynikających z tych umów. Żadna z umów nie przewiduje wprost roszczenia o zwrot spełnionych świadczeń. Roszczenia takie mogłyby powstać dopiero po skutecznym rozwiązaniu umów. Dopiero wówczas pozwany musiałby rozliczyć otrzymane świadczenia. Sąd Okręgowy uznał zatem, że roszczenia opisane w umowie cesji w dacie jej zawarcia nie istniały, a więc oświadczenie A. W.

o ich przeniesieniu jest bezskuteczne.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że choć obie umowy zostały zawarte w postaci dwóch osobnych dokumentów, to zawierały wzajemne odniesienia, stanowiły pewną całość funkcjonalną. Zgodnie z § 7 umowy przedwstępnej przeniesienie praw z umowy przedwstępnej mogło nastąpić jedynie za zgodą pozwanego. Zdaniem Sądu Okręgowego zastrzeżenie to rozciąga się również na prawa wynikające z umowy o roboty budowlane. Przeniesienie praw z umowy przez przyszłego nabywcę działki i zarazem inwestora osobno w odniesieniu do każdej z umów byłoby irracjonalne.

Stąd też, zdaniem Sądu Okręgowego, powód na chwilę zamknięcia rozprawy nie miał legitymacji do dochodzenia jakichkolwiek roszczeń wynikających z umów zawartych przez swoją żonę, w szczególności do zwrotu świadczeń, jakie zostały spełnione na ich podstawie.

W dniu 17 czerwca 2016 r. pozwany przelewem bankowym przekazał powodowi 6 000 zł z tytułem płatności „zwrot g. budowa 03 2013”. Powód i pozwany zawarli ustną umowę, na podstawie której powód przekazał wspólnikowi pozwanego M. G. kwotę nie mniejszą niż 6 000 zł (aby ten spłacił długi pozwanego), zaś pozwany zobowiązał się do zwolnienia A. W. z długu wynikającego z zawartych przez nią umów w zakresie odpowiadającym kwocie przekazanej przez powoda. Zwrot pieniędzy został wykazany niebudzącym wątpliwości potwierdzeniem bankowym.

Sama okoliczność przekazania przez powoda środków M. G. w ocenie Sądu Okręgowego nie może budzić wątpliwości, natomiast wysokość kwot przekazanych nie została wykazana. Sąd ten przyjął wnioski dotyczące charakteru umowy pomiędzy powodem i pozwanym, dotyczącej świadczenia na rzecz M. G., analogiczne jak w odniesieniu do wcześniej omówionych świadczeń na rzecz innych osób trzecich.

Sąd Okręgowy uznał, że żądanie zwrotu 25 000 zł przekazanych rzekomo przez powoda Ł. R., który wykonywał roboty dociepleniowe dla M. G., nie zostało wykazane nawet co do zasady. Niezależnie od powyższego, żądanie pozwu w tej części nie mogło zostać uwzględnione z tych samych przyczyn prawnych, co roszczenia wyżej omówione.

W 2012 r. powód otrzymał od swojej matki L. W. kwotę 25 000 zł w gotówce jako darowiznę. Dokładnie te same banknoty tego samego dnia powód wręczył pozwanemu w domu L. W. jako zaliczkę na poczet budowanego domu. W dniu 14 października 2016 r. pozwany zwrócił powodowi kwotę 5 000 zł przelewem bankowym z tytułem „zwrot dost. L.2012”.

W dniu 19 marca 2018 r. powód i L. W. zawarli umowę cesji wierzytelności obejmującą m.in. wierzytelność w kwocie 25 000 zł przysługującą przeciwko pozwanemu na skutek przekazania mu tej kwoty przez powoda. W ocenie Sądu pierwszej instancji, jakkolwiek pozwany początkowo kwestionował otrzymanie pieniędzy, to z pewnością nie zwróciłby powodowi 5 000 zł bez przyczyny z tytułem wskazującym na „L.” czyli L. Sąd Okręgowy zważył, że powód przekazał pieniądze bezpośrednio pozwanemu, zatem przekazanie tej kwoty stanowiło spełnienie świadczenia należnego pozwanemu z racji umów z A. W., czyli po prostu spłatę jej długu. Za brakiem roszczenia powoda o zwrot tych środków przemawia pozostała argumentacja przedstawiona wyżej.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji powyższe okoliczności przemawiały za uwzględnieniem powództwa jedynie w zakresie roszczenia z tytułu umowy pożyczki zawartej przez powoda dzięki pieniądзом pożyczonym od świadka D. Pomimo wykazania szeregu dalszych przysporzeń na rzecz pozwanego powodowi na chwilę zamknięcia rozprawy nie przysługiwały skuteczne wobec pozwanego roszczenia o ich zwrot, co musiało skutkować oddaleniem powództwa w pozostałym zakresie.

W ocenie Sądu Okręgowego nie mogły tego zmienić przytaczane przez powoda wypowiedzi pozwanego utrwalone w nagraniach. Wynika z nich, że powód i pozwany w 2016 r. odbyli szereg rozmów dotyczących rozliczenia zawartych umów. W rozmowie telefonicznej pozwany na pytanie o zwrot 169 000 zł zadeklarował spłatę w ratach po 5 000 zł miesięcznie, a wcześniej potwierdził przelanie mu przez A. W. kwoty 48 400 zł. W kolejnej rozmowie pozwany generalnie potwierdził gotowość do zwrotu niesprecyzowanej sumy pieniężnej. W rozmowie w obecności L. W. pozwany zaprzeczył obowiązkowi zapłaty 169 000 zł ze względu na dokonanie spłaty na rzecz A. W. 20 000 zł i zadeklarował zwrot wszystkich pieniędzy do końca 2016 r. W kolejnej rozmowie

pozwany potwierdzał gotowość spłaty „sto czy dwieście tysięcy do końca roku 2016”.

W ocenie Sądu Okręgowego przytoczone wypowiedzi niewątpliwie stanowią uznanie długu w rozumieniu art. 123 § 1 pkt. 2 k.c. Jednakże uznanie roszczenia nie może być traktowane jako procesowe uznanie powództwa, które co do zasady skutkuje wydaniem wyroku uwzględniającego. Niektóre z kwot wymienionych przez powoda nie zostały wykazane, inne zaś nie mogą być dochodzone z przyczyn prawnych. Zasadniczy stosunek prawny zobowiązujący pozwanego do rozliczeń łączył go z A. W. Ponadto trudno mówić, że pozwany w rozmowach zobowiązał się do zwrotu konkretnej kwoty. Najbardziej szczegółowa rozmowa miała miejsce w mieszkaniu L. i W. To właśnie tam pozwany skorygował wysokość obliczeń powoda. Następnie powód wyliczył poszczególne swoje roszczenia. Część rozmowy poświęcona jest możliwym trudnościom procesowym. Następnie pozwany zobowiązał się do zwrotu pierwszych pieniędzy w określonych terminach do końca roku. Po przeprowadzeniu tych rozmów pozwany rozpoczął zwracanie pieniędzy, co w ocenie Sądu pierwszej instancji jest najlepszym dowodem na przyjęcie swoich oświadczeń za wiążące. Niemniej jednak pieniądze nie zostały zwrócone w całości. Zdaniem Sądu Okręgowego równorzędną wykładnią oświadczeń pozwanego, obok tej proponowanej przez powoda, jest wola zapłaty do końca roku świadczeń niespornych. Sąd ten podkreślił, że pozwany ani razu nie oświadczył, że zapłaci dokładnie kwotę wyliczoną przez powoda. Oświadczenia powoda padły po kolejnej emocjonalnej próbie rozmowy, po kilku wcześniejszych nagranych rozmowach. Zostały złożone w pewnym odstępie czasowym od wskazania kwoty przez powoda. Wreszcie dotyczyły kwot stosunkowo wysokich, domagających się precyzji wypowiedzi nawet pomiędzy członkami rodziny. Brak tych cech wypowiedzi, w ocenie Sądu Okręgowego, uniemożliwia rozumienie oświadczenia pozwanego jako wolę zawarcia ugody, polegającej na zapłacie całości sumy, jakiej domagał się powód.

Rozpatrując apelację powoda Sąd Apelacyjny podzielił w pełnym zakresie nie tylko ustalenia faktyczne dokonane w sprawie przez Sąd Okręgowy, ale również przedstawioną ocenę prawną.

Odnosząc się do żądania zapłaty 5 000 zł wraz z odsetkami z tytułu umowy pożyczki, która miała zostać zawarta w Ł. przy ul. [...]

w lutym 2009 r. Sąd Apelacyjny podkreślił, że żądanie pozwu nie zostało w zakresie przedmiotowego roszczenia w żaden sposób udowodnione. Jeżeli powód w pozwie żądał zasądzenia 5 000 zł z tytułu umowy pożyczki zawartej w lutym 2009 r., to nie sposób uznać, aby potwierdzenie przelewu z daty wcześniejszej stanowiło wystarczające udowodnienie roszczenia. Zasądzenie kwoty 5 000 zł wykazanej przedmiotowym potwierdzeniem przelewu stanowiłoby orzeczenie ponad żądanie pozwu, a tym samym naruszenie art. 321 k.p.c.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że umowa z 25 czerwca 2011 r. o roboty budowlane nie została nigdy wypowiedziana wobec braku zachowania formy pisemnej, co oznacza, że trwa ona nadal. Konsekwentnie, roszczenia o zwrot świadczeń z niej wynikających nie stały się wymagalne, a więc nie można mówić również o opóźnieniu w ich spełnieniu. Nadto, zdaniem tego Sądu, roszczenie nie istniało w dacie zawarcia umowy cesji przez małżonków Wyczółkowskich, wobec czego nie mogło dojść do jego przejścia na powoda.

Sąd Apelacyjny podzielił także stanowisko Sądu pierwszej instancji dotyczące roszczeń o zwrot kwot wręczonych osobom trzecim. W ocenie Sądu Apelacyjnego w tym zakresie stanowisko Sądu Okręgowego jest jasne i wyczerpujące, zaś uzasadnienie skarżonego wyroku nie narusza art. 328 § 2 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutu błędnej wykładni oświadczeń woli stron w zakresie zawarcia umowy przedwstępnej o wybudowanie domu (art. 65 § 1 i 2 k.c.), Sąd Apelacyjny zauważył, że skarżący z jednej strony przyznał, że jego żona zawarła z pozwanym umowę przedwstępną sprzedaży działki, z drugiej zaś usiłował wykazać, iż sam zawarł ustnie z pozwanym zupełnie odrębną umowę dotyczącą tej samej kwestii. Twierdzenia powoda stoją jednak w sprzeczności z podejmowanymi przez małżonków czynnościami i materiałem zgromadzonym w sprawie. Brak bowiem podstaw do przyjęcia, jakoby to powód, względnie oboje małżonkowie mieli nabyć przedmiotową nieruchomości, skoro na początku czerwca 2011 r. zawarli umowę o rozdzielną majątkową właśnie w celu zakupu działki wyłącznie przez A. W. Skutkiem takiego zabiegu było to, że umowy zawarte pomiędzy pozwanym a żoną powoda nie rodziły żadnego zobowiązania po stronie powoda. Tym samym Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu Okręgowego, że umowę zawarła wyłącznie żona powoda, a z uwagi

na jej niewypowiedzenie na piśmie, trwa ona nadal. Powód nie wykazał przy tym w żaden sposób okoliczności zawarcia przez niego analogicznej umowy w formie ustnej, wobec czego z tego faktu nie może wywodzić skutków prawnych.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzut naruszenia art. 405 k.c. przez błędne uznanie, że po stronie pozwanego nie nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie. W ocenie Sądu odwoławczego Sąd pierwszej instancji poprawnie ustalił, że strony wiązała umowa nienazwana polegająca na wzajemnych świadczeniach na rzecz osoby trzeciej (art. 393 § 1 k.c.), bowiem na skutek zapłaty dokonanej przez powoda wygasło zobowiązanie pozwanego wobec osoby trzeciej, zaś pozwany częściowo zwolnił z długu wobec siebie A. W. Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zachodzi bezpodstawne wzbogacenie, jeżeli przejście korzyści z majątku zubożonego do majątku wzbogaconego następuje na podstawie umowy wzbogaconego z osobą trzecią, a taka właśnie sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie. Nie wystąpiła więc przesłanka braku podstawy prawnej przysporzenia, wymagana dla zastosowania art. 405 k.c., jeżeli przyczyną przesunięć majątkowych było wykonywanie dwóch umów, przy czym źródłem przyrostu substratu materialnego pozwanego były umowy z osobami trzecimi o roboty budowlane.

Odnosząc się do żądania zasądzenia kwot 10 000 zł i 3 000 zł, tytułem zwrotu pieniędzy przelanych z rachunku bankowego L. W. „za materiały budowlane na ulicy [...]” we wrześniu 2012 r. i listopadzie 2012 r. na rachunek D. O., Sąd drugiej instancji uznał, że powód nie był legitymowany do dochodzenia powyższego roszczenia. Umowa dotycząca wybudowania domu została zawarta przez A. W., wobec czego to żona powoda umocowana jest do dochodzenia wszelkich roszczeń związanych z przedmiotową nieruchomością. Natomiast umowa cesji zawarta pomiędzy małżonkami odnośnie do roszczeń związanych z niewypowiedzianą umową przedwstępną sprzedaży oraz umową o wybudowanie domu nie została skutecznie zawarta. Zgodnie z § 7 umowy przedwstępnej przeniesienie praw mogło nastąpić jedynie za zgodą pozwanego. Małżonkowie zawarli umowę cesji pomimo w/w zastrzeżenia, co skutkuje jej bezskutecznością.

Sąd drugiej instancji poparł również wywody uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego, że zastrzeżenie zawarte w umowie przedwstępnej sprzedaży

nieruchomości rozciąga się również na umowę o wybudowanie domu. Wprawdzie obie umowy zostały zawarte w osobnych dokumentach, to jednak zawierały szereg wzajemnych odniesień i stanowiły pewną funkcjonalną całość. Nielogiczne byłoby więc zakazanie dokonywania cesji wierzytelności jedynie jednej z umów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że wysokość kwot przekazanych przez powoda M. G. nie została wykazana.

Jako bezzasadne Sąd Apelacyjny ocenił roszczenie powoda o zasądzenie kwoty 25 000 zł rzekomo przekazanej Ł. R. z tej samej przyczyny, co żądania dotyczące innych świadczeń na rzecz osób trzecich. Niezależnie jednak od tego, powód nie wykazał przekazania jakichkolwiek kwot Ł. R.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniósł powód, zarzucając naruszenie:

- art. 6 k.c. w zw. z art. 123 § 1 pkt 2 k.p.c., przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że na powodzie, który przedstawił dowód uznania długu przez pozwanego nadal ciąży ciężar udowodnienia faktu istnienia wierzytelności;
- art. 65 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie;
- art. 65 § 2 w zw. z art. 509 § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że zastrzeżenie umowne co do zakazu cesji poczynione w umowie przedwstępnej sprzedaży rozciąga się na inną umowę o wybudowanie domu;
- art. 393 § 1 k.c. przez błędną wykładnię;
- art. 405 w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. przez błędną wykładnię;
- art. 231 k.p.c. przez jego niezastosowanie;
- art. 233 § 1 k.p.c., przez wadliwe ustalenie stanu faktycznego sprawy i wyprowadzenie wniosków jednostronnie niekorzystnych dla powoda, które są niespójne, nielogiczne i dowolne, albowiem wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów;
- art. 328 § 2 k.p.c. (brzmieniu na dzień wniesienia apelacji) poprzez brak wyjaśnienia prawnego co do rozkładu ciężaru dowodu w związku z uznaniem długu przez pozwanego i obciążenia w całości powoda powinnością wykazania innymi dowodami (niż uznanie długu) faktu istnienia wierzytelności, chociaż w apelacji powoda został

podniesiony zarzut naruszenia art. 6 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się zasadna, choć nie wszystkie jej zarzuty mogą być uznane za skuteczne. W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutów naruszenia przepisów postępowania. Dopiero bowiem ustalenie prawidłowego toku przeprowadzonego procesu pozwala na ocenę prawidłowości interpretacji i zastosowania przepisów prawa materialnego.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w istocie stanowi niedopuszczalną na etapie postępowania kasacyjnego polemikę z oceną dowodów i dokonany na jej podstawie przez Sąd Apelacyjny ustaleniami faktycznymi (art. art. 398³ § 3 k.p.c.). Sąd Najwyższy jest nimi związany (art. art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Wielokrotnie też wypowiadał się na temat tego ograniczenia swojej kognicji, wskazując że nie jest ona zależna od sposobu ujęcia zarzutów przez samego skarżącego, jako zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego lub materialnego, jeżeli w istocie zmierzają one do polemiki z ustaleniami faktycznymi lub oceną dowodów (zob. przykładowo postanowienia z 6 sierpnia 2012 r., II CSK 108/12; z 8 listopada 2013 r., II CSK 224/13; 11 kwietnia 2018 r. I CSK 701/17; z 28 lutego 2019 r., V CSK 394/18). Odniesienie wywodów do ustaleń faktycznych poczynionych przez sądy powszechne oraz dokonanej przez nie oceny dowodów w postępowaniu wywołanym wniesieniem skargi kasacyjnej jest zatem niedopuszczalne z mocy art. 398³ § 3 k.p.c., bowiem Sąd Najwyższy jako sąd prawa, a nie sąd faktu, jest związany ustaleniami i oceną dowodów dokonaną przez sądy *meriti*.

Z powyższego względu nie mogą być także uznane za skuteczne zarzuty naruszenia art. 231 k.p.c. przez jego niezastosowanie oraz art. 65 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie. Także i w tym przypadku pod pozorem zarzutu niezastosowania lub błędnego zastosowania przepisów prawa powód polemizuje z ustaleniami faktycznymi dokonany w sprawie. W przypadku zarzutu naruszenia art. 231 k.p.c., jest on przy tym niezrozumiały. W przepisie mowa bowiem o domniemaniu faktycznym na podstawie którego sąd uznaje za ustalone istotne dla rozstrzygnięcia sprawy fakty, na podstawie innych ustalonych faktów. Treścią domniemania faktycznego jest zatem uznanie za istniejący określonego faktu

wynikającego z wzajemnego logicznego związku pomiędzy innymi ustalonymi faktami. Stosowanie domniemania faktycznego wchodzi w rachubę tylko w braku bezpośrednich środków dowodowych (wyrok Sądu Najwyższego z 19 lutego 2002 r., sygn. IV CKN 718/00). Tymczasem skarżący oczekuje uznania istnienia wierzytelności z faktu uznania tej wierzytelności. Nie chodzi zatem o dwa różne fakty, a skutki prawne czynności konwencjonalnej, jaką jest uznanie długu.

Co się zaś tyczy zarzutu naruszenia art. 65 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie, dodatkowo należy wskazać, że zarzut ten jest na tyle ogólnie uzasadniony, że nie jest możliwe jego uwzględnienie. Skarżący dopatruje się naruszenia ww. przepisu w pominięciu przy wykładni oświadczeń woli stron, w szczególności przy wykładni uznania długu dokonanego przez pozwanego, jak również przy wykładni ustaleń stron w zakresie wzajemnych rozliczeń z powodu niewydania na rzecz powoda i jego żony domu, którego budowa była finansowana przez powoda, okoliczności, w których te oświadczenia woli zostały złożone, zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów, w tym relacji rodzinnych pomiędzy stronami. Skarżący nie wskazuje jednak jakie zasady współżycia społecznego, zwyczaje czy relacje rodzinne zostały pominięte.

Zasadny jest natomiast zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. (brzmieniu na dzień wniesienia apelacji) poprzez brak wyjaśnienia prawnego co do rozkładu ciężaru dowodu w związku z uznaniem długu przez pozwanego. Pomimo sformułowania w apelacji powoda zarzutu naruszenia art. 6 k.c. „przez wadliwe przyjęcie, że powód, który przedstawił dowód uznania długu przez pozwanego wraz z odsetkami jest zobowiązany do wykazywania w inny sposób istnienia swej wierzytelności, podczas gdy to na pozwanego przeszła powinność wykazania, że uznana wierzytelność w rzeczywistości nie istnieje, czego w przedmiotowej sprawie pozwany jednak nie wykazał”, Sąd Apelacyjny do zarzutu tego się nie odniósł. Stwierdził jedynie, i to w części dotyczącej apelacji pozwanego, a co za tym idzie – w odniesieniu do kwot zasądzonych na rzecz powoda, że słusznie Sąd Okręgowy nagrany wypowiedź pozwanego potraktował jako uznanie długu. Sąd Apelacyjny nie określił jednak, w jakim zakresie nastąpiło uznanie długu, jaki miało charakter (uznanie właściwe czy niewłaściwe), a przede wszystkim nie odniósł się do kwestii skutków uznania w postaci rozkładu ciężaru dowodu. Wprawdzie

w orzecznictwie Sądu Najwyższego na gruncie art. 328 k.p.c. (w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy — Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2019 r. poz. 1469) przyjęto, że odniesienie się osobno do każdego z zarzutów podniesionych w apelacji nie jest bezwzględnym warunkiem prawidłowego rozpoznania sprawy przez sąd drugiej instancji, a za wystarczające należy uznać odniesienie się do sformułowanych w apelacji zarzutów i wniosków w sposób wskazujący na to, że zostały one przez sąd drugiej instancji w całości rozważone przed wydaniem orzeczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 15 września 2016 r., I CSK 659/15; z 4 kwietnia 2018 r., V CSK 266/17; z 24 czerwca 2020 r., IV CSK 607/18), to jednak lektura uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego nie pozwala na przekonanie, że zarzut ten został przez ten Sąd rozpatrzony. Na marginesie należy zauważyć, że w aktualnym stanie prawnym art. 387 § 2¹ pkt 2 k.p.c. nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek oceny poszczególnych zarzutów apelacyjnych, a nieprzedstawienie w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji oceny zarzutów apelacyjnych (wszystkich lub części) może być podnoszone jako zarzut naruszenia art. 387¹ § 2 pkt 2 k.p.c., a ponadto - w razie zaniechania ich zbadania - w ramach zarzutu naruszenia art. 378 § 1 w zw. z art. 387¹ § 2 pkt 2 k.p.c.

W związku z powyższym, jako przedwczesny należy ocenić zarzut naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 123 § 1 pkt 2 k.p.c., przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że na powodzie, który przedstawił dowód uznania długu przez pozwanego nadal ciąży ciężar udowodnienia faktu istnienia wierzytelności.

Zasadny jest natomiast zarzut naruszenia art. 65 § 2 w zw. z art. 509 § 1 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że zastrzeżenie umowne co do zakazu cesji poczynione w umowie przedwstępnej sprzedaży nieruchomości rozciąga się na odrębną umowę o roboty budowlane (wybudowanie domu), chociaż takiego zastrzeżenia w tej drugiej umowie nie było. Stwierdzenie Sądu, że z punktu widzenia logiki ograniczenie cesji wskazane w jednej umowie rozciąga się również na drugą, pomimo braku wyraźnego ograniczenia w tej drugiej umowie, jest stwierdzeniem nacechowanym dowolnością. Sąd nie wyjaśnił, czemu takie rozumowanie jest jego zdaniem logiczne. Sam fakt funkcjonalnego powiązania

obu umów kwestii tej nie może przesądzać w kierunku przyjętym przez Sąd Apelacyjny. To, że stronom mogło zależeć na wprowadzeniu ograniczeń zmian podmiotowych po stronie wierzyciela w umowie przewidującej zawarcie umowy sprzedaży nieruchomości, nie oznacza, że ich wolą było wprowadzenie takich ograniczeń w odniesieniu do umowy o świadczenie usług, nawet jeśli usługi te (roboty budowlane) miały być wykonywane na tej nieruchomości. Ponieważ możliwość przelewu wierzytelności bez zgody dłużnika jest zasadą (art. 509 § 1 k.c.), nie można domniemywać istnienia zakazu czy ograniczeń cesji.

Zasadny jest także zarzut naruszenia art. 393 § 1 k.c., w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny (w ślad za Sądem Okręgowym) przyjął, że strony sporu wiązała umowa nienazwana, polegająca na wzajemnych świadczeniach na rzecz osoby trzeciej (art. 393 § 1 k.c.), odrębna od wiążącej pozwanego z A. W. umowy o wybudowanie domu. Wnioskowanie Sądu jest nieprzekonujące, zwłaszcza wobec jednoczesnego uznania, że A. W. w dorozumiany sposób udzieliła powodowi szerokiego pełnomocnictwa do wykonywania jej uprawnień wynikających z ww. umowy o wybudowanie domu, a samo świadczenie wykonywane przez powoda na rzecz osób trzecich służyło zaspokojeniu wierzytelności przysługującej pozwanemu wobec żony powoda z tytułu tej umowy. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił, że z reguły *pactum in favorem tertii* nie jest samodzielną umową, której przedmiotem jest tylko świadczenie na rzecz osoby trzeciej, lecz dodatkowym porozumieniem względem istniejącego stosunku zobowiązaniowego, stanowiącym jeden z jego elementów. Nie powinno być zatem wątpliwości, że świadczenia spełnione przez powoda na rzecz usługodawców i dostawców pozwanego były świadczeniami w ramach umowy o roboty budowlane zawartej pomiędzy pozwanym a żoną powoda. Do świadczeń należało tych należało przy tym rozważyć zastosowanie konstrukcji przekazu (art. 921¹ – 921⁵), którą Sądy obu instancji całkowicie pominęły.

Niezależnie jednak od tego, czy świadczenia powoda na rzecz osób trzecich zostałyby potraktowane jako wykonane w ramach *pactum in favorem tertii*, czy też w ramach przekazu, zasadny jest zarzut naruszenia art. 405 w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. Skarżący uzasadnia ten zarzut błędną wykładnią, polegającą na apriorycznym uznaniu, że przepis ten nie ma zastosowania jeżeli przejście korzyści z majątku zubożonego do majątku wzbogaconego następuje

na podstawie umowy wzbogaconego z osobą trzecią, bez ustalenia, jaki był cel świadczenia zubożonego i czy zamierzony cel świadczenia zubożonego został osiągnięty, a w rezultacie niezastosowaniem ww. przepisów w sytuacji, kiedy powód dokonywał wpłat na poczet zobowiązania żony, z którą ma rozdzielność majątkową małżeńską w wykonaniu zawartej przez żonę umowy z pozwanym, chociaż umowa ta nie została i nie może być już zrealizowana, a tym samym zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, co powoduje że świadczenie jest nienależne.

Sąd Apelacyjny w ślad za Sądem pierwszej instancji uznał, że świadczenia na rzecz osób trzecich (usługodawców i dostawców pozwanego) wykonywane były na podstawie ważnych umów, jak również, że zostały osiągnięte cele tych świadczeń. Celów tych Sąd Apelacyjny upatruje w samym „zwolnieniu z długu” pozwanego wobec osób trzecich i żony powoda wobec pozwanego. Twierdzenie o osiągnięciu celu świadczenia nie budzi wątpliwości w odniesieniu wygaśnięcia zobowiązania pozwanego wobec danej osoby trzeciej, na rzecz której nastąpiło świadczenie. Trudno je jednak odnieść, w zaistniałym stanie faktycznym, do celu, jaki niewątpliwie przyświecał działającemu w imieniu i na rachunek A. W. powodowi. W tym przypadku nie chodziło bowiem wyłącznie o samo umorzenie zobowiązania żony powoda wobec pozwanego, ale o uzyskanie od pozwanego świadczenia wzajemnego. Cel ten nie został osiągnięty, bowiem wybudowany kosztem powoda i jego żony dom został sprzedany osobie trzeciej, co uniemożliwiło zaspokojenie ich interesu umownego. Kwestia ta pozostała poza sferą oceny Sądu Apelacyjnego.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., orzekł jak w sentencji, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie (art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 398²¹ k.p.c.).

M.L.

[ał]

Krzysztof Wesołowski

Małgorzata Manowska

Kamil Zaradkiewicz